Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 16/11/2026 18:31:08

Waldemar J. Wołpiuk

Naród jako pojęcie konstytucyjne

Nation as a constitutional concept

Wyodrębnienie pojęcia „naród" i posłużenie się nim do formułowania przepisów konstytucyjnych może być wiązane zarówno z kulturą w sensie ogólnym, jak i z kulturą prawną, bowiem kształtowanie się narodu jako odrębnego bytu o swoistych cechach było wyrazem rozwoju kultury ludzkiej. Natomiast przyswojenie pojęcia „naród" do tekstów prawa obowiązującego było przejawem kultury prawnej, której normami kierowali się polscy prawotwórcy. Chociaż termin „naród" należy do leksyki pozaprawnej[1], to został przyswojony przez język prawny i był obecny w postanowieniach polskich ustaw zasadniczych, począwszy od pierwszej spośród nich: ustawy rządowej z dnia 3 maja 1791 roku.

Przyjmując, że ustrojodawca – twórca każdej polskiej ustawy zasadniczej – świadomie posługiwał się tym pojęciem, niezbędne jest uzmysłowienie sobie faktu, że konstytucje przygotowywane są w określonych okolicznościach oraz że ich postanowienia mają urzeczywistniać zarówno doraźne, jak i dalekosiężne cele. Wymieniony aspekt nie powinien być więc pominięty w rozważaniach nad znaczeniem, jakie w zamyśle twórców poszczególnych polskich konstytucji miało zostać spełnione przez użycie pojęcia „naród" do wypowiedzi normatywnych.

OD NARODU ELITARNEGO DO WSPÓLNOTY NARODOWEJ

W tekście ustawy rządowej z dnia 3 Maja 1791 roku wyraz „naród" użyty został wielokrotnie i w wielu kontekstach, chociaż jej twórcy wiedzieli nie tylko o tym, że określenie „naród" przysługiwało przede wszystkim wyróżnio-

[1] J. Wiatr, *Naród i państwo. Socjologiczne problemy kwestii narodowej,* Warszawa 1969.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 16/11/2026 18:31:08

nej w konstytucji elicie społecznej, jaką była szlachta („naród szlachecki")[2], lecz zwłaszcza o tym, że w „państwach Rzeczypospolitej"[3] nie istnieje jeden naród mający te same właściwości.[4] Ówczesna Polska, będąca tworem rozległym terytorialnie, skupiała narody oraz wiele grup narodowościowych i etnicznych o różnym stopniu świadomego związania z państwem polskim jako miejscem wspólnego pochodzenia, źródłem wspólnej kultury, wiary i języka.[5] Polska nie była pod tym względem państwem wyjątkowym, bowiem w czasach nowożytnych niemal nigdzie nie doszło do utworzenia organizmów państwowych całkowicie jednoetnicznych, składających się z osób o tej samej narodowości. Nawet państwa bezspornie uchodzące za narodowe składały się ze zbiorowości niejednorodnych etnicznie i narodowościowo.

Pozostaje sprawą do rozstrzygnięcia, czy ustawa trzeciomajowa była konstytucją narodową – jak to ustala jej Preambuła[6] – czy dokumentem państwowym, ustanawiającym prawne zasady dalszego bytowania wielonarodowego organizmu państwowego po reformach politycznych wypływających z jej norm? Wiele przesłanek wynikających zarówno z tekstu ustawy rządowej, jak i z wypowiedzi odnotowanych w toku wydarzeń związanych z jej przygotowywaniem i uchwalaniem świadczy o tym, że wyraz „naród" był używany w niejednym znaczeniu. Był utożsamiany nie tylko z elitą polityczną, tzn. szlachtą, lecz także z ogółem mieszkańców państwa, i w tym sensie z państwem, jako strukturą społeczną.[7] Wielokrotne użycie wyrazu „naród" w doniosłym dla bytu państwowego dokumencie,

[2] Jak zauważał Joachim Lelewel: „Niegdy była Polska rzecząpospolitą, której narodem była szlachta, której przewodniczył król, w której było gminowładztwo szlacheckie". J. Lelewel: *Trzy konstytucje polskie 1791–1807–1815*, [w:] *Polska, dzieje i rzeczy jej*, Poznań 1859, t. VII, s. 252 i n., cyt. za: *Dla dobra Rzeczypospolitej. Antologia myśli państwowej*, wybór i opracowanie K. Budziło i J. Pruszyński. Warszawa 1996, s. 120.

[3] Tak w art. III ustawy rządowej z dnia 3 maja 1791 r., [w:] *Konstytucje w Polsce 1791–1990*, red. T. Kołodziejczyk, M. Pomianowska, Warszawa 1990, s. 14.

[4] Jak twierdzi A. Ajnenkiel, w Polsce do rozbiorów, „istotnym czynnikiem integracji wielkiego pod względem obszaru i zaludnionego przez kilka co najmniej milionów mieszkańców państwa było wytworzenie się wyodrębnionego pod względem prawnym stanu szlacheckiego. Stan ten na bazie uzyskanych przywilejów integrował często różnorodne pod względem etnicznym i religijnym grupy, wytwarzając z nich jednolity, zdominowany przez polską kulturę i w znacznym stopniu obyczaje, tzw. naród szlachecki" (głos w dyskusji podczas konferencji: „*Jutro Europy*", [w:] *Przyszłość państw narodowych w zjednoczonej Europie*, Warszawa 2001, s. 103).

[5] J. Tazbir, *Sarmaci w roli pośredników*, „Polityka" 2004, nr 2470, s. 27–31, idem, *Ilu było Polaków w Polsce?*, „Polityka" 1993, nr 1885, s. 21.

[6] Identycznym sformułowaniem posłużył się ustrojodawca również w treści art. VI ustawy rządowej. Por. *Konstytucje w Polsce…,* s. 15.

[7] Por. K. Bartoszewicz, *Konstytucja 3 maja, kronika dni kwietniowych i majowych w 1791 roku w Warszawie*, Warszawa 1989 r., s. 88–95 *et passim*. Wawrzyniec Surowiecki – prawnik i publicysta – w jednej ze swoich prac utożsamiał państwo z narodem, twierdząc: „Kraj, składający dziś osobny naród, w niczym się nie różni od wielkiego gospodarstwa". W. Surowiecki, *O upadku przemysłu i miast w Polsce*, Kraków 1861, s. 87 i n., cyt. za: *Dla dobra Rzeczypospolitej*…, s. 113.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 16/11/2026 18:31:08

zwłaszcza w sytuacji grożącej utratą niepodległości, powinno być rozpatrywane nie tylko z perspektywy jurydycznej, lecz także z uwzględnieniem funkcji integracyjnej, jaką mogła spełniać konstytucja. Uregulowanie odrębnego statusu poszczególnych narodowości i grup etnicznych w ramach skomplikowanego tworu państwowego, jakim była ówczesna Polska, było trudne do urzeczywistnienia, zważywszy na fakt, że podjęcie tej kwestii mogło przyczynić się do otwarcia nad sprawami narodowościowymi dodatkowego pola dyskusji, mogącej posłużyć do podsycania konfliktów, których wznieceniem byli zainteresowani zarówno zaborcy, jak i wewnętrzny obóz antyreformatorski. Z tych względów upodmiotowienie ogółu mieszkańców ziem polskich[8] i potraktowanie ich jako narodu politycznego leżało w interesie reformatorów, którzy byli twórcami konstytucji. Dlatego nie może dziwić, że posłużyli się oni neutralnie brzmiącymi sformułowaniami charakteryzującymi podmiot zbiorowy, jakim jest naród, nader oszczędnie wykorzystując do tego celu konkretyzującą frazę: „naród polski".[9] Taki sposób definiowania pozycji narodu w konstytucji mógł niewątpliwie sprzyjać uznawaniu przez żywioł niepolski państwa polskiego i jego porządku prawnego za własny lub przynajmniej przyjazny.

Akcentowanie swoistej pozycji narodu w postanowieniach konstytucji mogło mieć także jeszcze jedno znaczenie. Miało możliwość aktywizującego oddziaływania na obywatelskie zachowania nie tylko szlachty wiązanej w ustroju Polski szlacheckiej z aparatem władzy państwowej, lecz także mieszczan, warstwy, która uzyskała korzystny dla niej status obywatelski i społeczny w „Prawie o miastach z dnia 18 kwietnia 1791 r.", której ustawa rządowa z dnia 3 maja nadała w treści art. III rangę konstytucyjną.[10] Sprawiło to, że status mieszczan w opinii publicznej był utożsamiany z pozycją szlachty będącej niekwestionowanym składnikiem narodu.[11] Trzeciomajowe regulacje można uznać za etap kończący pojmowanie narodu jako jednoklasowej elity i poszerzenie bazy społecznej ówczesnego narodu politycznego o nową warstwę społeczną, czyli mieszczan. Wprawdzie ustawa rządowa z dnia 3 maja – na skutek upadku Rzeczypospolitej – nie mogła wypełnić ustanowionych w niej zadań, to zawarta w nich idea normatywnego wyróżnienia narodu jako fundamentu integrującego członków wspólnoty państwowej była kontynuowana również po odzyskaniu niepodległości. Z tym jednak, że w Konstytucji marcowej z 1921 r. pojęcie: „naród", przymiotnik „narodowy" i rzeczownik „narodowość" występowały w znacznie skromniejszej liczbie.

[8] Art. VII ustawy rządowej mówi o bezpieczeństwie losu członków wspólnoty państwowej, używając sformułowania „ każdy mieszkaniec ziemi polskiej". Por. *Konstytucje w Polsce*…, s. 16.

[9] Por. art. V i VII ustawy rządowej, [w:] Por. *Konstytucje w Polsce*…, s. 14 i 15.

[10] Por. Prawo o miastach z dnia 18 kwietnia 1791 r. Miasta nasze królewskie wolne w państwach Rzeczypospolitej, [w:] Por. *Konstytucje w Polsce*…, s. 19–23.

[11] Por. K. Bartoszewicz, *op. cit.,* s. 17 i n.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 16/11/2026 18:31:08

NARÓD POLSKI W PAŃSTWIE NARODOWO NIEJEDNOLITYM

W czasie uchwalania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r. proces kształtowania się państwa w nowych granicach zmierzał dopiero do kresu.[12] Po jego zakończeniu Polska stała się państwem, w którym dominowała narodowość polska, ale jej mieszkańcami stały się również liczebnie duże skupiska niepolskich narodowości.[13] Nowe państwo nie było zatem tworem etnicznie jednolitym. O ile I Rzeczpospolita była państwem wielonarodowym, to II Rzeczpospolita była państwem narodowo niejednolitym.[14] Uwzględniając tę okoliczność, projektodawcy nowego porządku konstytucyjnego dla Polski, planowali odpowiednie sposoby ustrojowego rozwiązania tych problemów. Jeden z projektów konstytucji niepodległego państwa przewidywał, że obszary zamieszkane przez ludność w przeważającej części niepolską miałyby uzyskać autonomię. Wymieniona koncepcja nie została zrealizowana, jednak pewien rodzaj autonomii dla województwa śląskiego został przyznany w ustawie konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego.[15]

Konstytucja z dnia 17 marca 1921 r. została przez jej twórców potraktowana jako dokument stworzony w imieniu Narodu Polskiego[16], ale służący nie tylko

[12] W okresie trwania prac parlamentarnych nad projektem konstytucji ostateczny kształt państwa, zwłaszcza terytorialny, nie był ustalony. Projekt rządowy przekazany Sejmowi w drugiej połowie stycznia 1920 r. był rozpatrywany od początku lipca 1920 r. do 17 marca 1921 r., z dłuższą przerwą spowodowaną wojną z Rosją i Ukrainą radziecką. Por. M. Pietrzak, *Tryb uchwalenia Konstytucji marcowej (17 marca 1921 r.)*, [w:] *Tryby uchwalania polskich konstytucji*, red. nauk. M. Wyrzykowski, Warszawa 1998, s. 49. Na odnotowanie zasługuje fakt, że w okresie ustanawiania Konstytucji marcowej pracowano nad zawarciem traktatu ryskiego, ustalającego warunki pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą; wkrótce po ustanawianiu Konstytucji marcowej, na początku maja 1921 r. wybuchło trzecie powstanie śląskie i dopiero w 1922 r. w Genewie zawarta została konwencja w sprawie Śląska. Natomiast oficjalna inkorporacja Wileńszczyzny do państwa polskiego nastąpiła 20 lutego 1922 r.

[13] Jak podaje C. Mierzyński, z danych spisu powszechnego z września 1921 r. wynikało, że Polacy stanowili 65 % ludności, Ukraińcy – 16%, Żydzi – 10%, Białorusini – 5%, Niemcy – 4 %, pozostali (Rosjanie, Czesi, Słowacy, Litwini i inni) 1%. Por. C. Mierzyński *Polityka narodowościowa władz II Rzeczypospolitej wobec mniejszości słowiańskich w latach 1920–1926*, www.historia.org.pl

[14] Por. J. Kuciński, W. J. Wołpiuk, *Zasady ustroju politycznego państwa w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku*, Warszawa 2012, s. 149

[15] Ustawa z dnia 15 lipca 1920 r. (Dz. U. z 1920 r. nr 73, poz. 497). Przepisy cytowanej ustawy nie wprowadzały odrębnego statusu mieszkańców Śląska ze względu na narodowość. W art. 3 cytowanej ustawy postanawiano, że: „Wszyscy mieszkańcy Województwa Śląskiego, posiadający prawa obywatelstwa Rzeczypospolitej Polskiej, są równouprawnieni […]".

[16] Drugie zdanie Preambuły do Konstytucji rozpoczynało się od słów: „My, Naród Polski […]", a tekst Preambuły kończyła wypowiedź: „[…] tę oto Ustawę Konstytucyjną na Sejmie Ustawodawczym Rzeczypospolitej Polskiej uchwalamy i stanowimy". Konstytucja marcowa o narodzie polskim wspomina jeszcze raz, czyni to w tekście przysięgi Prezydenta RP, składnej przed objęciem urzędu Zgromadzeniu Narodowemu.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 16/11/2026 18:31:08

narodowi pojmowanemu wyłącznie w sensie etnicznym, lecz celom obejmującym (co wyrażono w Preambule) „dobro całej, zjednoczonej i niepodległej Matki-Ojczyzny".[17] Konstytucja nie akcentowała w wyraźny sposób faktu istnienia państwa o charakterze wielonarodowym. Nie uwydatniała też dominującej pozycji narodowości polskiej w państwie. Dodajmy, że w art. 2 pojęcie narodu jako podmiotu władzy zwierzchniej występowało w formie bezprzymiotnikowej, bez położenia nacisku na fakt, że chodzi o naród polski. Jeżeli z kolei weźmiemy pod uwagę alegoryczne sformułowania Preambuły, to z ich treści można wywnioskować, że skoro ustrojodawca – jak powiedziano w Preambule – zamierzał dla dobra ojczyzny „zapewnić rozwój wszystkich […] sił moralnych i materialnych" oraz zabezpieczyć „wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej równość, […] należne prawa i szczególną opiekę Państwa", to deklarował w ten sposób umożliwienie udziału – na zasadzie równości i niedyskryminacji – wszystkich obywateli w bycie państwowym niezależnie od narodowości. Odrębnie w art. 109 gwarantowano każdemu obywatelowi prawo zachowania jego narodowości i pielęgnowania mowy i właściwości narodowych, a art. 110 zapewniał obywatelom polskim, należącym do mniejszości narodowościowych i podobnym mniejszościom, równe z innymi obywatelami prawo rozwijania działalności w zorganizowanych formach.

Twórcy konstytucji, dążąc do integracji ludności, unikali traktowania kwestii uregulowania pozycji narodu polskiego i innych narodowości jako kwestii, które znalazłyby osobne miejsce w przepisach normujących organizację państwa i jego strukturę. Wyraźnym węzłem spajającym członków wspólnoty państwowej było natomiast obywatelstwo i prawa jednostki, dzięki którym obywatele i mieszkańcy mogli przejawiać wszelką aktywność przewidzianą w przepisach konstytucyjnych.[18] Obywatelski charakter statusu członków wspólnoty państwowej był więc akcentowany zarówno w przepisach normujących prawa i obowiązki jednostki, jak i aktywność polityczną. Na przykład w art. 20 postanawiano, że posłowie „są przedstawicielami całego narodu", zważywszy zatem, że na podstawie art. 12 prawo wybierania miał każdy obywatel polski, a na podstawie art. 13 prawo wy-

[17] Wypowiadając opinię w tej sprawie, W. Komarnicki pisał: „Państwo polskie jest państwem narodowym, a nie narodowościowym […] jest tworem narodowym, ma jednolite oblicze polityczne, co nie przeczy istnieniu szerokich praw elementów etnicznie od niego różnych, czyli narodowości". Idem, *Rzeczpospolita – państwem narodowym*, [w:] *Ustrój państwowy Rzeczpospolitej Polskiej*, Warszawa 1934, s. 36–37.

[18] Zdaniem Ewy Gdulewicz, u podstaw Konstytucji marcowej legły prawa jednostki, zarówno te które określane są jako „przyrodzone", jak i te które nazywane są „nadpaństwowymi". Por. E. Gdulewicz, *Niektóre koncepcje ustroju politycznego w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 23 kwietnia 1935*, „Państwo i Prawo" 1975, z. 3, s. 73. Z kolei A. Ajnenkiel zwraca uwagę na fakt, że uregulowania praw człowieka w Konstytucji marcowej były zgodne z demokratycznymi tendencjami panującymi w powojennej myśli zachodnioeuropejskiej. Por. A. idem, *Polskie konstytucje*, Warszawa 1983, s. 261.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 16/11/2026 18:31:08

bieralności miał także każdy obywatel, to uprawniony jest wniosek, że przedstawicielami narodu mogli być obywatele niepolskiej narodowości, wybierani przez ogół obywateli, wśród których mogli się znajdować obywatele nielegitymujący się polską narodowością. Z kolei Prezydent Rzeczypospolitej mógł być uważany za przedstawiciela wszystkich obywateli, bo obejmując urząd, zobowiązywał się na podstawie przysięgi ustanowionej w art. 54 wiernie „służyć dobru powszechnemu Narodu" i tak samo „sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę".

Traktowanie wszystkich jako członków społeczności państwowej przejawiało się w pewnej liczbie przepisów. Ustrojodawca posłużył się bowiem w wielu miejscach wyrażeniami w rodzaju: „wszyscy obywatele" (Preambuła i artykuły 91–93, 96 i 118), „wszyscy mieszkańcy" (art. 99) i „wszyscy mieszkańcy Państwa Polskiego)" (art. 111). Uczynił to na oznaczenie podmiotu zbiorowego, którego cechy nie zostały co prawda dookreślone, ale który mógł być uważany za nieprzeciwstawny ani państwu, ani narodowi, bo stanowił wspólnotę obywateli i mieszkańców, istniejącą w ramach ustroju politycznego i na terytorium państwa (na jego ziemi). Przemawiała za tym treść konkretnych regulacji ustalających zobowiązania państwa, obowiązki i prawa obywateli. Na przykład na podstawie art. 95 Rzeczpospolita Polska była zobowiązana do zapewnienia na swoim obszarze zupełnej ochrony życia, wolności i mienia wszystkim – bez różnicy pochodzenia, narodowości, języka, rasy lub religii. Z kolei ustanawiając w art. 99 zasady gwarantujące prawo własności obywateli i mieszkańców, Rzeczpospolita uznawała ziemię „za jeden z najważniejszych czynników bytu narodu i Państwa", zaś na podstawie art. 93 wszyscy obywatele byli zobowiązani „szanować władzę prawowitą i ułatwiać spełnianie jej zadań oraz sumiennie pełnić obowiązki publiczne, do jakich powoła ich naród lub właściwa władza".[19]

[19] Okres „międzywojnia" zdaje się nie potwierdzać przydatności wymienionych poprzednio regulacji konstytucyjnych do rozwiązywania spraw narodowościowych. Szerzej o tych kwestiach m.in. A. Garlicki, *Od maja do Brześcia*, Warszawa 1985; W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–2004*, Warszawa 2004; A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław 1979; A. Ajnenkiel, *op. cit*., s. 273 i n. Można też twierdzić, że pojawiało się zjawisko rozmijania się przepisów konstytucyjnych z praktyką społeczną. Za przykład może służyć pozakonstytucyjne porozumienie sił prawicowych z dnia 17 maja 1923 r. (znane jako pakt lanckoroński), w którym przewidywano m.in. wzmożoną polonizację Kresów wschodnich i wprowadzenie w szkolnictwie zasady *numerus clausus*. Postulowano także odzwierciedlenie w obsadzie urzędów narodowego charakteru państwa. Wspomniane zjawisko rozmijania się prawa z rzeczywistością wynikało zarówno ze stopnia skomplikowania stosunków narodowościowych, politycznych i społeczno-gospodarczych w ówczesnej Polsce, jak i z trudności rozwiązywania ich w drodze stanowienia norm prawnych o najwyższej mocy. W rozważaniach na temat pozycji ustrojowej narodu należy także uwzględnić okoliczność, że Konstytucja marcowa pozostawała w mocy od 1921 r. do 1935 r., natomiast polityka państwa podlegała w tym czasie licznym zmianom, co powodowało ewolucję sposobu urzeczywistniania zasad ustrojowych.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 16/11/2026 18:31:08

Jakkolwiek praktyka polityczna II Rzeczypospolitej w zakresie jednakowego traktowania obywateli nie była całkowicie zgodna z zasadami dającymi się wywieść z Konstytucji marcowej, to ustanowione rozwiązania konstytucyjne mogą – z punktu widzenia formalnoprawnego – być uznawane za rodzaj prób i doświadczeń ustrojowych, zmierzających do formowania wspólnoty obywateli w państwie narodowo niejednolitym.

IDEA DOMINACJI PAŃSTWA A OKREŚLENIE STATUSU ZBIOROWOŚCI LUDZKICH POD RZĄDAMI KONSTYTUCJI KWIETNIOWEJ

Nowa Konstytucja polska z 23 kwietnia 1935 r. usiłowała kontynuować rozwiązywanie jednej z podstawowych kwestii ustrojowych: czy państwo polskie ma być państwem obywateli zamieszkujących jego terytorium, czy być tylko państwem Polaków?[20] Charakterystyka państwa w nowej konstytucji – z perspektywy narodowościowej – była wielce skomplikowana. Przede wszystkim w tekście konstytucji nie występuje pojęcie „naród", m.in. dlatego, że konstytucja odstąpiła od pojmowania narodu jako podmiotu władzy zwierzchniej. Ponadto oszczędnie posługiwała się terminem: Rzeczpospolita Polska.[21] Zamiast niego używano pojęć ustrojowo bardziej neutralnych, uwydatniających znaczenie państwa jako organizatora życia zbiorowego i jego omnipotencję.[22] Ustrojowa idea obozu belwederskiego, obejmująca system sprawowania władzy, była nader prosta: organizatorem życia zbiorowego w Polsce powinno być nowe, silne państwo, na którego czele stoi Prezydent, będący jednostką o wybitnych cechach przywódczych i zwierzchnikiem ogółu organów państwa.[23] Z kolei państwo uosabiane było z dobrem wymagającym od wszystkich obywateli działania na rzecz umacniania jego „siły i powagi". W owej konstrukcji zabrakło miejsca dla narodu jako samodzielnego bytu politycznego, źródła władzy państwowej i podmiotu, wobec

[20] Por. E. Gdulewicz*, op. cit*., s. 73.

[21] Wśród twórców Konstytucji kwietniowej rozważana była m.in. koncepcja zmiany ustroju republikańskiego na monarchiczny. Z tego punktu widzenia dla osób optujących za tą koncepcją termin „rzeczpospolita" był prawnie zbyt wiążący. Por. J. Jaruzelski, *Stanisław Cat-Mackiewicz 1896–1996*, Wilno–Londyn–Warszawa, Warszawa 1987, s. 162–163.

[22] A. Ajnenkiel odnotowuje, że w konstytucji używano terminu „Rzeczpospolita Polska" nie na „określenie formy ustrojowej, lecz wyłącznie jako nazwy państwa". Terminem tym posłużono się tylko trzy razy, natomiast termin „państwo" występował 33 razy, przy czym kilka razy użyty był zwrot Państwo Polskie. A. Ajnenkiel, *op. cit*., s. 316.

[23] W ten sposób, Konstytucja kwietniowa odstąpiła od kontynuowania uznania zasady władzy zwierzchniej narodu, jako fundamentalnej dla europejskiej kultury prawnej. Zwierzchnictwo narodu zostało zastąpione zwierzchnictwem jednostki pełniącej funkcję Prezydenta RP i stojącej na czele państwa. W osobie Prezydenta, zgodnie z treścią art. 2. (4) Konstytucji, skupiona miała być „jednolita i niepodzielna władza państwowa".

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 16/11/2026 18:31:08

którego państwo ma obowiązki służebne.[24] Nie do zaakceptowania byłby pogląd, że pominięcie narodu w Konstytucji kwietniowej *de iure* mogło w świadomości powszechnej oznaczać unieważnienie jego znaczenia *de facto*. Istnienie narodu było oczywiste, jednakże nieprzydatne do koncepcji ideowej, zgodnie z którą uwydatnianie znaczenia narodu osłabiałoby pozycję państwa i władcze znaczenie jednostki pełniącej funkcję zwierzchnika państwa. Z tego względu twórcy konstytucji zamiast pojęcia „naród" woleli użyć określeń zastępczych, charakteryzujących uczestników życia zbiorowego, niepretendujących jednak do roli podmiotu władzy. Taki rodzaj postępowania sprzyjał zarazem podkreślaniu wspólnotowych i obywatelskich[25] oraz społecznych cech organizmu państwowego.[26]

Ewa Gdulewicz zauważa:

> Pojęcie „naród" zostało zastąpione w tekście konstytucji określeniem „wszyscy obywatele", „społeczeństwo", czy też „pokolenie". Unikanie terminu „naród" w Konstytucji kwietniowej wiąże się z przypisywaniem temu pojęciu fikcyjności, braku konkretności oraz skłonności jej twórców do jurydyzacji tekstu konstytucji. Twórcy konstytucji motywowali swoje stanowisko także tym, że pragnęli dać wyraz idei objęcia w ramach państwa całej ludności zamieszkującej obszar Polski, chcąc uniknąć wykładni w duchu nacjonalistycznym.[27]

Zatem nie przynależność do narodu polskiego, ale lojalność obywatela do państwa i aktywny udział w działalności państwa – które jako upoważniony do tego podmiot wyznaczać miało ramy owej działalności – były miernikiem upraw-

[24] Odnosząc się do znaczenia treści art. 1 (1) o brzmieniu: „Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli" i pozostałych norm art. 1, M. Piechowiak wyraża pogląd, że w owych unormowaniach „w sposób jednoznaczny na pierwszym miejscu jest państwo i jego pomyślność oraz służące temu obowiązki obywateli". M. Piechowiak, *Dobro wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego*, Warszawa 2012, s. 167.

[25] W trakcie debaty senackiej nad projektem konstytucji senator S. Głąbiński – przedstawiciel nurtu endeckiego – skrytykował brak w proponowanym tekście konstytucji pojęcia narodu. W ówczesnym piśmiennictwie zauważano, że mówienie o narodzie polskim jest zbyteczne, gdyż jest oczywiste, że naród polski jest gospodarzem swojego domu. Por. C. Znamierowski, *Konstytucja styczniowa i ordynacja wyborcza*. Warszawa 1935, s. 49. Podobne zdanie wyraża A. Ajnenkiel, *op. cit*., s. 332.

[26] W art. 4 (1) postanawiano, że: „W ramach Państwa i w oparciu o nie kształtuje się życie społeczeństwa". Konstytucja kwietniowa utrzymała także pojęcie „mieszkańców" jako podmiotu zbiorowego o niedookreślonym statusie prawnym. Stało się to na skutek utrzymania w mocy [na podstawie art. 81 (2)] niektórych przepisów Konstytucji marcowej, wśród których znalazł się art. 99 mówiący o gwarancji prawa własności przysługującej mieszkańcom i innym podmiotom.

[27] E. Gdulewicz, *op. cit*., s. 75. Zdaniem A. Ajnenkiela, koncepcja państwa wyrażona w Konstytucji kwietniowej wynikała z programowych założeń sanacji, kładącej nacisk „na państwo jako najszerszą formę organizacyjną, w której rozwijać się ma życie wszystkich obywateli Polski". A. Ajnenkiel*, op. cit*., s. 319. Jeden z twórców Konstytucji kwietniowej – S. Car twierdził: „Żadnych różnic ze względu na wyznanie czy narodowość w naszym ustroju przeprowadzać nie chcemy". Por. A. Ajnenkiel*, op. cit*., s. 305.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 16/11/2026 18:31:08

nienia członka społeczeństwa do wpływania na sprawy publiczne. Obywatelom wprawdzie przysługiwała możliwość wpływania na sprawy publiczne, jednakże miarą owego wpływu – jak ustalono w art. 7 (1) – miała być wartość „wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego". W związku z tym w art. 7 (2) ustalono zasadę, że: „Ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia tych uprawnień".

Analizując postanowienia Konstytucji kwietniowej, należy odnotować fakt, że zawierała ona treści programowe wyłącznie jednego ugrupowania politycznego (tzw. obozu belwederskiego), które mając władzę polityczną, zdołało je włączyć do postanowień ustawy zasadniczej. W przypadku tej konstytucji mieliśmy też do czynienia z obserwowanym niekiedy zjawiskiem rozziewu między konstytucją obowiązującą formalnie a porządkiem konstytucyjnoprawnym wykonywanym w rzeczywistości. Konstytucja kwietniowa nie ukształtowała bowiem porządku prawnego i społeczno-politycznego w sposób przewidziany w jej przepisach.[28] Tym samym nie wpłynęła – jak można byłoby wnosić z treści jej postanowień – na drastyczne ograniczenie praw zwierzchniczych ogółu obywateli.

W kontekście powyższych rozważań uprawniony jest pogląd, że rezygnacja z posługiwania się pojęciem „naród" miała podłoże polityczne i przeznaczona była do tego, aby służyć skutecznemu rozwiązywaniu konfliktów nie tylko narodowościowych[29], lecz także społecznych. Reguły preponderancji państwa, ustanowione w tzw. dekalogu konstytucyjnym, sprawiały bowiem, że w systemie organizacji państwowej nawet naród ze względu na jego naturalne cechy, nie miał pozycji równej państwu. W ten sposób organy państwa uzyskiwały instrument dyferencjacji członków narodu (społeczeństwa) ze względu na stopień akceptacji przez nich celów państwa i związania dążeniami wyznaczonymi przez władze państwowe.

Mimo ujawnianych przez naukę cech ujemnych Konstytucji kwietniowej ocenianie jej wyłącznie z pozycji negacji byłoby błędne. Każda polska konstytucja przysparzała bowiem prawu konstytucyjnemu pewnych wartości i doświadczeń. Z przedstawionych poprzednio względów Konstytucja kwietniowa dostarczyła w sprawie pozycji narodu doświadczeń przede wszystkim negatywnych.[30]

---

[28] Por. W. J. Wołpiuk, *Pozycja ustrojowa Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych pod rządami ustawy konstytucyjnej z dnia 23 kwietnia 1935 r.* [w:] *Prawo konstytucyjne II Rzeczypospolitej. Nauka i instytucje,* red. P. Sarnecki, Kraków 2006, s. 227–239.

[29] Zastąpienie w konstytucji narodu przez „nieokreśloną narodowo zbiorowość", zdaniem A. Ajnenkiela, może być wyrazem dążenia „do tzw. asymilacji państwowej mniejszości narodowych, traktowania ich jako równoprawnych obywateli pod warunkiem lojalności wobec wspólnego państwa". *Ibidem*, s. 332.

[30] Należy jednak odnotować, że użyte w Konstytucji kwietniowej pojęcie wspólnego dobra, chociaż służące dawniej prymatowi państwa, stało się w nowych warunkach inspirujące do dyskursu (prowadzonego w ramach obrad Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, przygo-

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 16/11/2026 18:31:08

Odpowiednim wzorcem do unormowania ustrojowej pozycji narodu nie mogła być także Konstytucja PRL z dnia 22 lipca 1952 r. Przyjęto w niej bowiem formułę klasowego zwierzchnictwa władzy państwowej, co *eo ipso* ograniczało znaczenie narodu jako ogółu jednostek mających wpływ na sprawy państwa. Nie można też nie odnotować faktu, że Konstytucja PRL była dokumentem politycznym, ideologicznym oraz programowym nierealizującym zamierzeń ogółu mieszkańców i obywateli, lecz PZPR mającej wówczas pełnię władzy politycznej w Polsce.[31] Mimo iż naród jako desygnat ogółu mieszkańców i obywateli nie miał pełnego upodmiotowienia politycznego, to tekst Konstytucji PRL był przesycony określeniami sugerującymi, że naród i wszystko co jest z nim związane ma relewantne znaczenie z perspektywy funkcjonowania państwa.[32] Zaakcentowanie w konstytucji pozycji narodu wiązało się z realizacją przez rządzącą partię konkretnych celów strategicznych. Po pierwsze, uwzględniając emocjonalne podejście Polaków do wagi wyrazu „naród" w języku komunikacji społecznej, szermowanie słownictwem narodowym zmierzało do uwydatnienia zmiany w podejściu do pozycji narodu w stosunku do Konstytucji kwietniowej, w której pojęcie „naród" nie występowało. Po drugie, poprzez szerokie wykorzystanie pojęcia „naród" i słów od niego pochodnych twórcy Konstytucji PRL mieli nadzieję uzyskać poparcie społeczeństwa i w rezultacie niezbędną legitymację do rządzenia. Nie ma pełnych i obiektywnych danych, które mogłyby służyć za podstawę oceny wpływu indoktrynujących norm konstytucyjnych na akceptację przez społeczeństwo systemu rządzenia do 1989 r.[33] Nie ma zatem racjonalnych przesłanek, mówiących o tym, czy i jaki wpływ mają wartości polityczne i ideologiczne wyrażone w ustawie zasadniczej (m.in. w postaci zasad lub klauzul generalnych) na postawy społeczne. Wiadomo jednak, że wszelkie przemiany postaw społecznych są procesem

towującej projekt Konstytucji RP z 1997 r.) nad propozycjami określenia charakteru państwa. Por. M. Piechowiak, *op. cit*., s. 166, 171 i n.

[31] Por. *Prawo konstytucyjne*, red. M. Grzybowski, Białystok 2009, s. 57 i n.

[32] Wyraz „naród" i słowa pochodne były obecne zarówno w obszernym tekście Wstępu, jak i w treści przepisów Konstytucji. Użyto je w rozmaitych kontekstach. Narodowy był plan społeczno-gospodarczy (art. 7 ust. 2), narodową była kultura (art. 3 pkt 10), narodowymi była gospodarka (art. 10 ust. 3) i dobrobyt (art. 14 ust. 1). Konstytucja deklarowała też ochronę suwerenności i niepodległości Narodu Polskiego (art. 6), uwzględnianie potrzeb i dążeń narodu (art. 64), troskę o wyżywienia narodu (art. 10). Obowiązkiem każdego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej była czujność wobec wrogów narodu (art. 79 ust. 1).

[33] Na przykład Marcin Kula, historyk z Uniwersytetu Warszawskiego, wypowiadając się o stopniu poparcia ze strony narodu polityki elity rządzącej w tzw. epoce gierkowskiej, wziął pod uwagę dane o liczbie członków PZPR. Na tej podstawie wyraził wniosek, że większość narodu z wielu względów udzielała poparcia władzom. Por. *Siedem grzechów głównych: pycha jako potrzeba odreagowania naszych niedoskonałości*. *Rozmowa Miry Suchodolskiej z Marcinem Kulą*, „Dziennik Gazeta Prawna", 21.06. 2013. Można mniemać, że przytoczona jednostkowa wypowiedź oraz inne intuicyjne opinie nie stanowią dostatecznego upoważnienia do formułowania wniosków o rzeczywistym stosunku ogółu narodu (społeczeństwa) do systemu rządów przed 1989 r.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 16/11/2026 18:31:08

długotrwałym i na ich przebieg mogą oddziaływać liczne czynniki, wśród których prawo nie zajmuje wysokiej pozycji. Wbrew temu twórcy niektórych ustaw zasadniczych, silnie motywowanych ideologią, nie ustrzegli się błędu tkwiącego w nieuzasadnionym przekonaniu o tym, że postanowienia konstytucyjne mogą *ex proprio vigore* przekształcać postawy ludzkie.[34] Świadomość niebezpieczeństwa ideologizacji ustawy zasadniczej i wynikających z niej skutków była znana nauce z doświadczeń związanych ze stosowaniem zarówno Konstytucji kwietniowej, jak i Konstytucji PRL. Dlatego w tworzeniu Konstytucji z 1997 r. widoczne było dążenie do osiągnięcia możliwie najwyższego stopnia jurydyzacji jej tekstu, czemu towarzyszyła intencja ograniczenia wypowiedzi, do których formułowania miały być użyte pojęcia wieloznaczne, o nieprawniczej proweniencji. Oprócz tego twórcy konstytucji kierowali się obowiązkiem uwzględnienia w przepisach ustawy zasadniczej zarówno stanu przemian wewnętrznych dokonujących się w Polsce, jak i jej pozycji w stosunkach zewnętrznych.

O ile przed rozpoczęciem procesu integrowania się Polski z Unią Europejską treść konstytucji była stymulowana przede wszystkim potrzebami wewnętrznymi, to stowarzyszenie się z Unią (Wspólnotami Europejskimi)[35] i uczestnictwo naszego państwa w procesie integracyjnym Europy (m.in. na skutek przystąpienia do Rady Europy) oraz perspektywa członkostwa w Unii uzasadniały konieczność dostosowania ustawy zasadniczej do standardów, jakie wynikają z europejskiego porządku prawnego i z zasad uznawanych przez państwa demokratyczne. Biorąc pod uwagę tematykę niniejszego studium, na uwagę zasługuje uwzględnianie m.in. tego, że we Wspólnotach Europejskich niemal od początku ich istnienia dojrzewała idea Europy dla obywateli, co doprowadziło do ustanowienia traktatowej instytucji obywatelstwa Unii Europejskiej[36] jako dodatkowego do obywatelstwa krajowego. Oznaczało to, że obywatele państw członkowskich, niezależnie od posiadanej narodowości, stawali się z mocy prawa obywatelami Unii Europejskiej. Dodatkowym zjawiskiem była utrwalona w prawie pierwotnym Unii możliwość swobodnego przepływu osób, co powodowało, że w państwach jednoczącej się Europy obywatelami i mieszkańcami stawały się w coraz większej liczbie osoby o innej narodowości niż narodowość rdzennych mieszkańców poszczególnych państw. Konsekwencją tego stało się przyznanie osiedlającym się osobom niektórych praw oraz wyraźne ograniczenie – w porównaniu z zasadami panującymi w Europie XIX wieku i w pierwszej połowie XX w. – zakresu praw przysługujących wyłącznie obywatelom. Wymienione okoliczności przyczyniły się do

[34] W. J. Wołpiuk, *Zasady oraz wartości a jakość konstytucji*, [w:] *Jakość prawa*, Warszawa 1996, s. 107–108.

[35] Umowa o stowarzyszeniu ze Wspólnotą Europejską pod nazwą Układu Europejskiego, została podpisana 16 grudnia 1991 roku, a weszła w życie 1 lutego 1994 roku.

[36] Por. art. 17–22 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską (Dz.Urz. UE 2006 C 321E) i art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej (*Official Journal* C 325, 24.12.2002, p. 0005 – 0032).

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 16/11/2026 18:31:08

ukonstytuowania w zjednoczonej Europie zespołu państw demokratycznych, zespolonych wspólnymi dążeniami współpracy nie tylko na szczeblu organizacji państwowej, lecz także między równymi sobie narodami. Wymienione aspekty, a zwłaszcza nowe podejście do praw człowieka i obywatela, nie mogły nie znaleźć odzwierciedlenia w przygotowywanej po 1989 r. konstytucji.

POZYCJA USTROJOWA NARODU W KONSTYTUCJI RP Z 1997 R.

Wyraz „naród" i sformułowania pochodne znalazły się zarówno w treści Wstępu do ustawy zasadniczej RP z 1997 r., jak i w jej części artykułowej. Usiłując określić znaczenie zwrotu „Naród Polski" zawartego we Wstępie do Konstytucji RP, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że ustawa zasadnicza „posługuje się pojęciem Narodu w sensie politycznym, a nie etnicznym i w rozumieniu norm konstytucyjnych, u podstaw których legło sformułowanie Preambuły do Konstytucji, stwierdzające »my, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej«, pojęcie »Naród« określa wspólnotę, którą tworzą obywatele Rzeczypospolitej".[37] Należy zwrócić uwagę, że w ten sposób Wstęp do Konstytucji RP ustalił przede wszystkim stosunek prawny zbiorowości, jaką jest naród, do państwa, którego jest składnikiem, założycielem i podmiotem władzy zwierzchniej. Prawny stosunek między państwem a narodem wynika ze statusu obywatelstwa – członków narodu. Obywatelstwo jest bowiem tym przymiotem, z którego wynikają ustalone w normach prawnych prawa i obowiązki. Konkretne prawa (świadczenia), służące obywatelom polskim, przyznawane są więc nie ze względu na przynależność do narodu polskiego, ale ze względu na posiadanie polskiego obywatelstwa. Na takich samych podstawach ustalane są normatywne obowiązki członków narodu będących obywatelami polskimi.

O ile kryterium prawne, określające przynależność do narodu, można uznać za przejrzyste, to za równie oczywiste trudno byłoby traktować inne kryteria służące do określania cech narodu polskiego. Zauważmy, że w Preambule wspomina się o niektórych wartościach związanych z narodem. Wymienia się tam m.in. „kulturę zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie Narodu i ogólnoludzkich wartościach", natomiast w art. 6 ust. 1 Konstytucji RP ustala się zadania państwa w zakresie stwarzania warunków „upowszechniania i równego dostępu do dóbr kultury, będącej źródłem tożsamości narodu polskiego, jego trwania i rozwoju". Z wymienionych wypowiedzi można wyprowadzić wniosek, że tożsamość narodu polskiego zdeterminowana przez dorobek kultury jest niejednorodna, skoro oparta jest zarówno na chrześcijańskim dziedzictwie, jak i ogólnoludzkich wartościach. Z innych wypowiedzi ustrojodawcy wynika wniosek, że cechą narodu polskiego jest pluralizm wyznaniowy. W Preambule naród polski charakteryzowany

[37] Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 maja 2004 r. (sygn. akt K 15/04).

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 16/11/2026 18:31:08

jest bowiem jako składający się z obywateli wierzących w Boga i niepodzielających tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzących z innych źródeł. Jeśli więc do definiowania pojęcia narodu polskiego użyte byłyby kryteria etniczne i inne mierniki pozaprawne (nieoparte na cenzusie obywatelstwa), swoiste dla socjologii, psychologii społecznej, politologii, antropologii społecznej, etnografii, demografii i innych nauk społecznych, to niewątpliwy stałby się fakt, że każda dyscyplina naukowa miałaby skłonność do budowania definicji na podstawie własnych kryteriów i wynikających z nich ocen. Na skutek tego za członków narodu mogłyby być uważane różne pod względem składu osobowego grupy obywateli.

Relatywnie do tego rodzaju obaw zastosowanie kryterium obywatelstwa może być uznawane za najbardziej skuteczne, zwłaszcza w odniesieniu do liczbowego określania składu zbiorowości nazywanej narodem. Jednakże to samo kryterium może być tylko w niewielkim stopniu przydatne do określenia szczegółowych cech tej zbiorowości ze względu na przejawiane interesy, postawy społeczne, stosunek do wspólnoty państwowej itp. Nawet wziąwszy pod uwagę efektywność instrumentów badawczych, wykazujących zdolność do pełnego i obiektywnego określania cech zbiorowości ludzkich, nie wydaje się możliwe wyróżnienie pewnego *quantum* cech jednolitych i trwałych oraz uznania je za względnie niezmienne i charakterystyczne dla ogółu członków obywatelskiej wspólnoty państwowej. Wynika to z tego, że we współczesnych warunkach, w związku z migracją ludności, przenikaniem się kultur i innymi zjawiskami, skład i cechy zbiorowości ludzkich podlegają zmianom *in statu nascendi*.

Jeśli weźmiemy pod uwagę treść zwrotu Preambuły do Konstytucji RP z 1997 r., mówiącego, że narodem polskim są wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, to można się w nim dopatrzeć pewnej fikcji prawnej[38], podobnej do twierdzenia, które mówi o istnieniu narodu amerykańskiego.[39] Z tym jednak, że w odróżnieniu od polskiej konstytucji, początek krótkiej Preambuły konstytucji amerykańskiej nie odwołuje się do narodu, ale do ludu Stanów Zjednoczonych jako twórcy konstytucji (*We the people of the United States* …).[40] Również w innych

[38] Podobny pogląd na tę sprawę miał W. L. Jaworski w 1921 r., odnosząc go do zdania pierwszego, art. 2 Konstytucji RP z dnia 17 marca 1921 r., które miało identyczne brzmienie jak art. 4 ust. 1 Konstytucji RP z 1997 r. Zdaniem W. L. Jaworskiego treść postanowienia: „Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu", nie ma prawniczego znaczenia, „a jest tylko stwierdzeniem pewnego politycznego stanowiska. Z prawniczego punktu widzenia »naród« jest fikcją personifikacyjną". W. L. Jaworski, *Konstytucja z dnia 17 marca 1921. Prawo polityczne od 2 października 1919 do 4 lipca 1921*, Kraków 1921, s. 116. Cyt. za: M. Gulczyński, *Zasada zwierzchnictwa narodu*, [w:] *Zasady podstawowe polskiej konstytucji,* red. W. Sokolewicz, Warszawa 1998, s. 108.

[39] Por. M. Bilig, *Banalny nacjonalizm*, Kraków 2008, s. 145.

[40] Należy odnotować, że zwrot: *We the people of the United States*, jest niekiedy bezrefleksyjnie i bez uwzględnienia kontekstu historycznego tłumaczony jako: my, naród, co razi, bo podstawo-

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 16/11/2026 18:31:08

ustawach zasadniczych naród jako podmiot zbiorowy nazywany jest ludem. Na przykład w piątym zdaniu art. 2 Konstytucji Republiki Francuskiej jako naczelną zasadę wymienia się: rządy ludu, przez lud i dla ludu.[41]

Wyraz „naród" nie jest jedynym określeniem zbiorowości, które są składnikiem państwa. Należy do nich m.in. pojęcie „społeczeństwo", które było użyte w słownictwie Konstytucji kwietniowej i służyło jako odpowiednik do określenia ogółu obywateli państwa. Oprócz tego istnieją inne określenia. Należą do nich m.in. wyrażenia: ludność i lud. W nauce od dawna znany jest pogląd G. Jellinka, mówiący, że na istnienie państwa składają się trzy podstawowe elementy: określone terytorium, ludność na nim zamieszkała oraz władza przejawiająca zdolność do niezawisłego panowania nad terytorium i ludnością. Prawo międzynarodowe, rozpatrując państwo jako organizację terytorialną, nie podnosi jako niezbędnego składnika państwa istnienia narodu, ale wymaga istnienia stałej ludności.[42]

Na marginesie zauważmy, że Europa do średniowiecza nie znała pojęcia państwa narodowego[43], a terytoria tylko ogólnikowo były przypisane poszczególnym imperiom i królestwom, bez precyzyjnego określenia narodowego jednostek politycznych. Chłopi czuli się bardziej poddanymi lokalnego właściciela niż króla. W przeszłości mieszkańcy ziem nazywanych Francją czy Anglią nie mieli poczucia narodowego, byli związani z konkretnym miejscem zamieszkania i nie myśleli w sensie narodowościowym o sobie jako o „Francuzach" czy „Anglikach".[44] Zauważmy, że w Europie dopiero era państw narodowych – po pokoju westfalskim (związanym z wojną trzydziestoletnią 1618–1648)[45] – spowodowała wyobrażenie o dualistycznym układzie, w którym między narodową organizacją państwową a zamieszkującym ją narodem istnieć powinno *iunctim*. Wprawdzie w doktrynie twierdzi się, że większość państw europejskich stano-

---

wym znaczeniem wyrażenia *the people* jest polski wyraz „lud" (por. C. M. Schwarz, M. A. Seaton, J. Fisiak, *English Dictionary for Speakers of Polish*. Poznań 1990, s. 477), ponadto naród, w tradycyjnym rozumieniu tego słowa, w czasie tworzenia konstytucji amerykańskiej nie istniał. Pojęcie „naród" nie miało takiego samego znaczenia jak na kontynencie europejskim nie tylko ze względu na pochodzenie mieszkańców emigrantów, lecz także ze względu na utrzymującą się jeszcze w XX w. segregację rasową. W 1993 r. George Wallace w gubernatorskim przemówieniu w Alabamie, odnosząc się do kwestii składu narodu amerykańskiego, oświadczył: „Naród ten nigdy nie był jednolitością […], ale zjednoczonym z wielu […]. I tak samo miało być w naszym życiu rasowym […]. To jest wielka wolność naszych amerykańskich ojców założycieli". Cyt. za: N. Ferguson, *Cywilizacja. Zachód i reszta świata*, Kraków 2013, s. 178.

[41] *Son principe est : gouvernement du peuple, par le peuple et pour le people*.

[42] Por. W. Góralczyk, S. Sawicki, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 2011, s. 117, tak samo M. N. Shaw, *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 2011, s. 145.

[43] Por. M. Bilig, *op. cit*., s. 54.

[44] *Ibidem*, s. 56.

[45] Kwestia określenia dokładnego czasu powstania państw narodowych w Europie należy nadal do problemów spornych.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 16/11/2026 18:31:08

wią obecnie twory, w których przeważa jeden naród[46], to ów pogląd nie może być uznany za potwierdzenie „laboratoryjnej" reguły, że określone terytorium państwowe zamieszkuje ludność jednej narodowości. Przeciwnie skład narodowościowy największych państw europejskich (m.in. Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch, Hiszpanii, Holandii, Szwecji) podlega na skutek czynników integracyjnych i migracyjnych stałej fluktuacji. W ciągu ostatnich stuleci w Europie obecne były dwie tendencje: integracyjna – powodująca powstawanie państwowych organizmów narodowych, narodowo niejednolitych i wielonarodowych oraz dezintegracyjna – doprowadzająca do powstawania w wyniku rozpadu większych państw, mniejszych obszarowo i bardziej jednorodnych struktur politycznych.[47]

Kwestia doboru określeń zbiorowości będących obywatelami i mieszkańcami współczesnych państw europejskich nie jest prosta. Z jednej bowiem strony istnieją naturalne aspiracje narodowe przejawiane przez naród będący gospodarzem państwa, który chciałby zaznaczyć narodowy charakter swojego państwa. Z drugiej natomiast strony istnieją procesy powodujące zmiany w składzie narodowościowo-etnicznym współczesnych państw europejskich. Ponadto następuje uspołecznienie państwa, ono zaś powoduje, że ludność państwa postrzegana jest nie tylko z perspektywy przynależności narodowej i obywatelstwa, lecz także z pozycji pełnionych ról społecznych, miejsca zamieszkania na określonym terytorium i uczestnictwa w życiu wspólnoty na szczeblu lokalnym, regionalnym i ogólnopaństwowym. Nie może więc dziwić, że twórcy Konstytucji RP z 1997 r. użyli jako tworzywa do formułowania jej postanowień wielu określeń adekwatnych do pozycji, w jakiej znajdują się obywatele i mieszkańcy państwa. W treści Konstytucji RP występuje kilka rodzajów podmiotów zbiorowych. Spośród nich do najbardziej liczebnych, o rozmaitym stopniu zorganizowania można zaliczyć podmioty definiowane jako „naród", „wszyscy obywatele", „wspólnoty", „ogół mieszkańców", „grupa co najmniej 100 000 obywateli" oraz „ludzie wierzący".[48] Największe zbliżenie znaczeniowe istnieje między określeniami „naród" i „wszyscy obywatele", chociaż nie są one dosłownymi desygnatami. Nie występuje natomiast w ustawie zasadniczej pojęcie „społeczeństwo" ani pojęcie „społeczeństwo obywatelskie", jakkolwiek w doktrynie odnotowywane są poglądy o zbieżności pojęć „naród" i „społeczeństwo"'. To ostatnie niekiedy bywa traktowane jako desygnat pojęć – ogół obywateli i ogół mieszkańców.

---

[46] Por. J. Oniszczuk, *Określenie państwa współczesnego*, [w:] *Współczesne państwo w teorii i praktyce...*, s. 53.

[47] Por. P. Kennedy, *Mocarstwa świata. Narodziny. Rozkwit. Upadek. Przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne w latach 1500–2000*, Warszawa 1994, *passim*.

[48] Por. W. J. Wołpiuk, *Konstytucyjne zasady partycypacji zbiorowości w sprawach publicznych*, [w:] *Działania zbiorowe w teorii i praktyce*, red. B. Klimczak i A. Matysiak, „Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego w Wrocławiu", nr 1090, Wrocław 2005, s. 15 i n.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 16/11/2026 18:31:08

NARÓD I INNE OKREŚLENIA OGÓŁU OBYWATELI I MIESZKAŃCÓW

W Polsce skłonność do określania ogółu obywateli mianem narodu[49] ma silne i emocjonalne zakorzenienie wynikające z doświadczeń historycznych, mianowicie rozbiorów, zaborów, prób wynarodowiania, obcych okupacji i pojałtańskiej zależności.[50] Samoidentyfikacja narodowa w Polsce nie jest więc zjawiskiem nowym, bo wiążącym się z artykułowaniem od XVIII stulecia dążenia do uzyskania niepodległości państwa i w następstwie tego zapewnienia narodowi polskiemu suwerennego bytu. O ile więc względy wynikające z historii, tradycji, a także polityczno-emocjonalne, ideologiczne i propagandowe[51] i im podobne przemawiają za tym, aby za podmiot zwierzchniej władzy państwowej uważać naród, to względy prawne i społeczne przemawiają za nadawaniem – we współczesnych warunkach – podmiotowi zwierzchniej władzy państwowej określeń i znaczeń bardziej adekwatnych. Nie chodzi w tym przypadku o zmianę utrwalonego w polskim prawie konstytucyjnym i – jak twierdzi J. Oniszczuk – „proklamowanego"[52] przez ustrojodawcę brzmienia normy konstytucyjnej, ale o rozumienie słowa „naród" jako formy organizacji społeczeństwa zróżnicowanego etnicznie, pluralistycznego politycznie[53] i jednolitego pod względem więzi prawnych (obywatelstwa), łączących go z państwem. Odrębnie zauważmy, że naród składa się z jednostek (obywateli), którym normy ustawy zasadniczej przyznają zdolność do podejmowania decyzji władczych i partycypacji w sprawowaniu władzy publicznej.

---

[49] Formułą: „ogół obywateli – tworzących Naród" posłużył się jednolity projekt Konstytucji RP z dnia 19 czerwca 1996 r. Por. M. Piechowiak, *op. cit*., s. 209.

[50] Por. M. Gulczyński, J. Wawrzyniak, *Suwerenne prawa narodu do sprawowania władzy zwierzchniej we współczesnych warunkach*, [w:] *Spór o suwerenność*, red. W. J. Wołpiuk, Warszawa 2001, s. 181.

[51] W okresie międzywojennym i w okresie PRL miała miejsce praktyka tworzenia ugrupowań społeczno-politycznych, które uzurpowały sobie prawo reprezentowania interesów narodowych, m.in. przez propagandowe używanie nazw identyfikujących te twory z narodem i posługiwanie się narodową retoryką. Były to: Obóz Zjednoczenia Narodowego powstały w 1936 r., Front Jedności Narodu (FJN) powstały (początkowo Front Narodowy) w 1952 r. oraz Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego (PRON) powstały w 1983 r. Pozycja i działalność FJN i PRON były formalnie unormowane w Konstytucji PRL.

[52] Por. J. Oniszczuk, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Kraków 2000, s. 163.

[53] Nie znajduję dostatecznych argumentów, aby – jak chce część doktryny – ograniczać zasadę pluralizmu politycznego do działalności partii politycznych, które *nota bene* są podmiotami obywatelskimi (zrzeszają obywateli polskich). Interesującą konstrukcją słowną – dotyczącą tej kwestii – posłużył się Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z dnia 9 stycznia 1996 r. (sygn. akt K 18/95). Zauważył on, że charakterystycznym przejawem dla „demokratycznego społeczeństwa **pluralizmu**" jest istnienie organizacji politycznych i społecznych o skrystalizowanych, właściwych sobie celach światopoglądowych i ideowych. Zdaniem Trybunału, tego rodzaju podmioty z natury rzeczy „wyrażają tylko cele i dążenia partykularne, właściwe pewnej części społeczeństwa i w jakiejś mierze przeciwstawne celom i dążeniom pozostałych kręgów społecznych".

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 16/11/2026 18:31:08

Społeczeństwu zorganizowanemu w państwo (jak i wszelkim innym formom instytucjonalnym społeczeństwa tworzonym w ramach państwa) nadawane są rozmaite nazwy[54], ale za jedną z najbardziej odpowiednich można uznać – już od dawna zakorzenioną w naukach społecznych – nazwę społeczeństwa obywatelskiego.[55] Praktyka działalności państwowej dowodzi, że jakkolwiek każda jednostka jako członek organizacji państwowej ma w systemie demokratycznym gwarantowane prawo udziału w działalności publicznej, to formy zbiorowej działalności są najbardziej sprzyjające osiąganiu dobra wspólnego skorelowanego z interesem jednostek oraz są najbardziej efektywne z zakresie uzyskiwanych rezultatów. Społeczeństwo działające w sposób zorganizowany jest bowiem bardziej skuteczne w osiąganiu celów, lepiej poinformowane i dysponuje lepszymi instrumentami wpływu na decyzje państwowe niż niezorganizowane jednostki.[56] Jeżeli zatem zauważamy, że ogół obywateli (jednostek) jest składnikiem społeczeństwa, to tylko część z nich, przejawiająca aktywność w zorganizowanych formach, tworzy pewną liczebnie niedookreśloną zbiorowość nazywaną społeczeństwem obywatelskim.

Według L. Garlickiego, mimo że Konstytucja z 1997 r. nigdzie nie używa pojęcia „społeczeństwo obywatelskie", to w pewnej liczbie postanowień i użytych w nich sformułowań daje wyraz podstawowym elementom tej idei. W sensie organizacyjnym owa idea zakłada, że każdy obywatel przejawia aktywność równocześnie w kilku układach społecznych: politycznym, pracowniczym i terytorialnym. W związku z tym zdaniem L. Garlickiego „społeczeństwo obywatelskie to społeczeństwo pluralistyczne, w którym każdy ma możliwość działania w wybranych przez siebie organizacjach i strukturach, służących realizacji jego podmiotowości, jako obywatela, pracownika czy mieszkańca".[57] Podobną interpretację społeczeństwa obywatelskiego zawierają wyroki Trybunału Konstytucyjnego, w których to

[54] Autorzy analizy badawczej, obejmującej niektóre problemy recepcji klauzuli państwa prawnego do porządku konstytucyjnego RP, określają domyślny podmiot, jakim jest naród – społeczeństwo „publicznością". Por. T. Chauvin, J. Winczorek, P. Winczorek, *Wprowadzanie klauzuli państwa prawnego do porządku konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] *Zasada demokratycznego państwa prawnego w Konstytucji RP*, red. nauk. S. Wronkowska, Warszawa 2006, s. 11–14.

[55] O społeczeństwie obywatelskim w ujęciu filozoficznym, por. J. Oniszczuk, *Rządy prawa. Republika i demokracja. Tradycja kantowska*, [w:] *Współczesne państwo w teorii i praktyce* …, s. 144 i n. Jak zauważa K. Complak, „współczesne pojęcie społeczeństwa obywatelskiego ma niewiele wspólnego z prawnonaturalistycznymi koncepcjami Hobbesa, Locke'a, Kanta, Rousseau albo z jego heglowskim (później marksistowskim) ujęciem". Por. K. Complak, *Normy pierwszego rozdziału Konstytucji RP*, Wrocław 2007, s. 166. Z kolei H. Izdebski zauważa, że termin społeczeństwo obywatelskie nie jest, jak dotąd, nazbyt zakorzeniony w języku prawa, nie ma go też w treści norm Konstytucji RP, choć paradoksalnie był on użyty w dokonanej w grudniu 1989 r. nowelizacji Konstytucji PRL z 1952 r. Por. H. Izdebski, *Fundamenty współczesnych państw*, Warszawa 2007, s. 57.

[56] Por. W. J. Wołpiuk, *Konstytucyjne zasady partycypacji*…, s. 20–25.

[57] L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne*. *Zarys wykładu*, Warszawa 2001, s. 66.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 16/11/2026 18:31:08

pojęcie zostało użyte. Na przykład w wyroku z dnia 27 maja 2003 r. Trybunał stwierdził, że „konstytucyjne ramy modelu społeczeństwa obywatelskiego zawarte są w przepisach art. 11–13 Konstytucji, ze szczególnym uwzględnieniem art. 12".[58] Skoro – jak twierdzi – L. Garlicki obywatele (mieszkańcy) przejawiają swoją aktywność w układzie terytorialnym, to przemawiałoby to za zaliczeniem działalności samorządu terytorialnego (zwłaszcza w zakresie zadań własnych) do przejawów funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego. W jednym z wyroków Trybunał Konstytucyjny uznał zarówno wolność stowarzyszania się, jak i wolność zgromadzeń za fundament umożliwiający działalność społeczeństwa obywatelskiego.[59]

Jeżeli więc w naszym rozumowaniu w stopniu wyższym brane byłyby pod uwagę wolności i prawa, a także potrzeby (interesy) obywateli, to uwzględniając je, można twierdzić, że lista podmiotów tworzących zorganizowaną formę społeczeństwa obywatelskiego może być szersza i obejmować inne części składowe niż przykładowo wymienione w postanowieniach konstytucji.[60] Z tego punktu widzenia możliwość stworzenia wyczerpującej definicji społeczeństwa obywatelskiego jest utrudniona, zwłaszcza że – jak podkreśla się w jednej z nich – na społeczeństwo obywatelskie składają się ciała pośredniczące „całkowicie dobrowolne, kształtujące się samorzutnie, samowystarczalne i niezależne od państwa".[61] Nie wydaje się więc możliwe, aby dynamiczna w swojej istocie struktura społeczeństwa obywatelskiego mogłaby być ujęta w sztywne ramy i w sposób pozytywistyczny spetryfikowana w normach konstytucji. W tym kontekście za charakterystyczną można uważać jedną z wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego, który uznał, że „społeczeństwo obywatelskie, kształtujące się od 1989 r., to społeczeństwo wolnych, świadomych, aktywnych i zaangażowanych w sprawy publiczne obywateli. Obywatele nie mają żadnych przeszkód prawnych organizowania się w sposób odpowiadający ich potrzebom, celom i interesom".[62]

W świetle powyższych rozważań, na szczególną uwagę zasługuje opinia H. Izdebskiego w sprawie związku między pojęciem społeczeństwa obywatelskiego a pojęciem narodu jako podmiotu zwierzchniej władzy:

> [...] społeczeństwo obywatelskie jest, jako „społeczeństwo polityczne", tożsame z narodem, czyli ogółem obywateli. W dobie współczesnej w skład realnego społeczeństwa obywatelskiego,

[58] Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 maja 2003 r. (sygn. akt. K11/03).

[59] Trybunał Konstytucyjny przyjął, że wolność zgromadzeń jest „nie tylko funkcjonalnie związana z wolnością wyrażania opinii jako istotą prawa obywatelskiego (politycznego), realizowanego w społeczeństwie obywatelskim, ale także z wolnością stowarzyszania się". Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 stycznia 2006 r. (sygn. akt. K21/05).

[60] Por. J. Kuciński, W. J. Wołpiuk, *Zasady ustroju politycznego*…, s. 163.

[61] Cytowany fragment definicji, autorstwa L. Diamonda, zamieszczony został w: *Enciclopedia de la politica, H–Z*, Ciudad de México 2003, s. 1304. Cyt. za K. Complak, *op. cit*., s. 167.

[62] Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 maja 2003 r. (sygn. akt. K11/03).

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 16/11/2026 18:31:08

wbrew nazwie, mogą wchodzić osoby zamieszkałe na danym terytorium, niebędące obywatelami danego państwa, a tradycyjne pojęcie obywatelstwa skomplikowało się w wyniku wprowadzenia instytucji obywatelstwa Unii Europejskiej. Są to jednak wyjątki od zasady tożsamości narodu i społeczeństwa obywatelskiego – pod jednym wszakże zasadniczym warunkiem, iż naród nie będzie pojmowany – głównie czy tym bardziej wyłącznie w celu wykazania legitymacji rządzących – jako abstrakcyjny agregat abstrakcyjnych obywateli lub jako abstrakcyjna wspólnota obywatelska, lecz widzieć się w nim będzie realne, funkcjonujące w danym miejscu i w danym czasie społeczeństwo obywateli wolnych, świadomych, aktywnych i zaangażowanych w sprawy publiczne poprzez system organów i instytucji publicznych oraz w ramach aktywności „trzeciego sektora".[63]

Idea społeczeństwa obywatelskiego ma korzenie w starożytnej myśli społecznej i filozoficznej. Była ona obecna także w poglądach filozoficznych okresu późnego średniowiecza i w epoce odrodzenia.[64] Do ugruntowania pojęcia społeczeństwa obywatelskiego w myśli filozoficznej, politycznej i prawnej przyczyniły się prace Johna Locke'a, Immanuela Kanta, Georga W. F. Hegla, a potem innych uczonych działających w okresie postoświeceniowym.[65] Biorąc pod uwagę wytworzony wówczas dorobek poznawczy, konieczne jest zauważenie, że nie wszystkie elementy poglądów w sprawie społeczeństwa obywatelskiego mogą mieć zastosowanie do współczesnych warunków demokracji, uspołecznienia państwa i powiększania się sfery partycypacji jednostek oraz zbiorowości ludzkich w działalności publicznej.

O ile terminem „społeczeństwo" określa się w socjologii dużą zbiorowość zamieszkującą określone terytorium i pozostającą z tego tytułu i z powodu innych okoliczności (język, kultura, religia, tradycje i in.) we wzajemnych związkach, to pojęcie „społeczeństwo obywatelskie" można uznać za wyrażenie konkretyzujące charakter zbiorowości ludzkiej ze względu na stosunek do organizacji państwowej jako dobra wspólnego, zdolność do samoorganizacji w zakresie urzeczywistniania celów służących społeczeństwu, samorządności realizowanej w sposób zorganizowany, aktywny i niezależnie od organów państwowych.[66] Ze względu na cele realizowane w toku działalności społecznej w literaturze wyróżnia się aktywność społeczeństwa obywatelskiego i społeczeństwa politycznego[67], niekiedy zauważając, że możliwe jest powiązanie obydwu nurtów. Termin „społeczeństwo obywatelskie", z uwagi na zawarte w nim różnorodne treści, pozostaje nadal

[63] H. Izdebski, *op. cit*., s. 63.

[64] *Ibidem*, s. 59.

[65] H. Idebski, *Doktryny polityczno-prawne*, Warszawa 2010, s. 208–211.

[66] Zdaniem P. Winczorka, „społeczeństwo obywatelskie przeciwstawiane było zwykle państwu (społeczeństwu politycznemu) rozumianemu jako wyobcowana struktura władzy publicznej. Cechą istotną społeczeństwa obywatelskiego miała być niezależność od władzy". Idem, *Nauka o państwie*. Warszawa 2005, s. 127.

[67] Por. J. Oniszczuk, *Demokracja*, [w:] *Współczesne państwo w teorii i praktyce*, red. nauk. J. Oniszczuk, Warszawa 2011, s. 265.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 16/11/2026 18:31:08

określeniem wieloznacznym. Nie ma w związku z tym zadowalającej definicji, która ujmowałaby rozmaite przejawy i formy działalności społeczeństwa obywatelskiego oraz poglądy na jego temat wyrażane w doktrynie. W owych poglądach, jako dwie cechy wspólne – znamienne dla państw demokratycznych – występują najczęściej: niezależność od władzy państwowej oraz odrębne od niej zorganizowanie działalności. Zorganizowanie społeczeństwa obywatelskiego może występować w wielu postaciach i stosownie do poglądów charakteryzujących społeczeństwo obywatelskie, jako jego formy organizacji mogą być traktowane zarówno niepoliczalne zbiorowości ludzkie, takie jak lud lub naród, albo konkretne twory organizacyjne, takie jak przykładowo wymienione w art. 12 Konstytucji RP (związki zawodowe, stowarzyszenia, ruchy obywatelskie i inne) oraz inne podmioty zrzeszające członków społeczeństwa. Między poszczególnymi formami zorganizowania mogą występować liczne różnice, zwłaszcza w zakresie formalnej przynależności do określonej zbiorowości, która może być uznawana jako część składowa społeczeństwa obywatelskiego.[68]

A zatem należy zauważyć, że termin „naród" (zarówno w ujęciu bezprzymiotnikowym, jak i w postaci przymiotnikowej – naród polski) w związku z użyciem go w regulacjach ustawy zasadniczej należy do języka prawnego, podczas gdy sformułowania „społeczeństwo" i „społeczeństwo obywatelskie" nie występują w tekście Konstytucji RP, pozostają więc pojęciami prawniczymi, których znaczenie wywiedzione jest z poglądów doktryny i judykatury. Każde z tych pojęć spełnia w obrocie prawnym i w stosunkach społecznych odrębną i potrzebną rolę. Niekiedy znaczenia pojęć „naród", „społeczeństwo" i „społeczeństwo obywatelskie" zbliżają się w stopniu umożliwiającym niemal utożsamianie narodu pojmowanego jako zbiorowy podmiot polityczny ze społeczeństwem obywatelskim. Może to stanowić upoważnienie dla niektórych przedstawicieli doktryny do traktowania w pewnych okolicznościach sformułowania „społeczeństwo obywatelskie" jako *sui generis* desygnatu pojęcia „naród". Nie byłoby jednak rzeczą rozsądną ograniczanie w leksyce jurysprudencji wyrazu „naród" i generalnego zastępowania go sformułowaniem „społeczeństwo" albo „społeczeństwo obywatelskie", ani – co wymaga szczególnego podkreślenia – przeciwstawiania pojęcia „naród", pojęciu „społeczeństwo" oraz „społeczeństwo obywatelskie".[69]

Możliwe jest twierdzenie, że wyraz „społeczeństwo" oznacza podobnie jak wyraz „naród" ogół ludzi pozostających we wzajemnych stosunkach wynikających z ich obywatelstwa i/lub wspólnego zamieszkiwania w państwie. W podanym znaczeniu naród traktowany jako wspólnota polityczna jest bliski pojęciu społeczeństwa pojmowanego jako wspólnota obywatelska i mieszkańców (bez zabarwienia etniczno-emocjonalnego), co jednak nie oznacza, że wyraz „społe-

[68] Por. J. Kuciński, W. J. Wołpiuk, *Zasady ustroju politycznego*…, s. 165.
[69] *Ibidem*, s. 166.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 16/11/2026 18:31:08

czeństwo" jest tożsamy z terminem „społeczeństwo obywatelskie". Jeśli bowiem za jeden z wyróżników społeczeństwa obywatelskiego od całości społeczeństwa uznaje się zorganizowane formy działania, to należy zauważyć, że w ten sposób dokonuje się symbolicznego i w pewnym stopniu wartościującego podziału członków wspólnoty państwowej na część wyróżniającą się zorganizowanym działaniem i część, której stosunek do wspólnoty państwowej jest nieznany, niedookreślony lub indyferentny. Tego rodzaju podziały mogą służyć zwłaszcza opisowi zjawisk występujących w stosunkach społecznych i w tym sensie nie mają charakteru trwałego. Dzieje się tak, ponieważ stan stosunków społecznych może podlegać rozmaitym przemianom, a to z kolei relatywnie do nich może wpływać na charakterystykę społeczeństwa obywatelskiego. Konkludując, można twierdzić, że społeczeństwo stanowi tak samo jak naród zbiorowość o wielu, skomplikowanych cechach, spośród których na wyróżnienie zasługuje wspólne zamieszkiwanie na terytorium państwa i podleganie jego jurysdykcji. Zauważmy też, że społeczeństwo, podobnie jak społeczeństwo obywatelskie, nie ma charakteru *constans*[70].

O ile więc naród (traktowany jako ogół ludności) bywa pojmowany jako warunek istnienia państwa, symbol jego tożsamości, cel służebnych obowiązków organów i funkcjonariuszy państwa oraz przedstawicieli narodu[71], to społeczeństwo (będące podmiotem zbiorowym i abstrakcyjnym), a także społeczeństwo obywatelskie ma przymiot dużej zmienności w zakresie form działania i aktywności, która jest zdeterminowana wieloma czynnikami.[72] W niektórych fragmentach życia publicznego zachowania obywateli jako członków narodu i społeczeństwa obywatelskiego pokrywają się i w rozmaitych sytuacjach mogą przejawiać się zarówno aktywnością i wysokim stopniem zaufania do państwa, jak i biernością i indyferencją.

SUMMARY

In the study entitled "Nation as a constitutional concept" there are presented the ways of adapting the term "nation" for the legal positioning of people as a collective in the Polish constitutional acts, beginning with the first Polish Constitution of 1791, to the Republic of Poland's amended Constitution of 1997. There are analyzed the reasons of substituting the term "nation" in favour of

[70] *Ibidem*, s. 167.

[71] W tym kontekście na odnotowanie zasługuje fakt, że w art. 104 ust. 1 Konstytucji RP postanowiono, iż posłowie (i senatorowie) są przedstawicielami narodu, a w 104 ust. 2 ustanowiono wzór ślubowania, w którym posłowie (i senatorowie) zobowiązują się „rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu". Z kolei w art. 130 postanowiono, że Prezydent RP, obejmując z woli Narodu swój urząd, ma obowiązek przysiąc, że będzie „strzegł niezłomnie godności Narodu".

[72] Por. *Po 20 latach. Polska transformacja z perspektywy ekonomicznej, socjologicznej i prawniczej*, red. nauk. P. Kozłowski, H. Domański. Warszawa 2010, s. 81–130.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 16/11/2026 18:31:08

other expressions in the constitutional act of 1935 and the reasons of the excessive use of the national rhetoric in the legal standards in the 1952 Constitution of People's Republic of Poland. Including the traditional meaning of the term "nation" for Poles and transformations of United Europe's countries character, in the article there are analyzed the relations between the term "nation", understood as citizens overall, and the definition of "society" and "civil society" including the citizens, residents of the state, independently of the citizen status.

UMCS